

Zobacz, co studiować, żeby dobrze zarabiać



Czy po historii sztuki naprawdę nie ma pracy? Ile zarabia absolwent informatyki i dlaczego nie należy się śmiać z socjologów? Odpowiedzi zna system monitoringu Ekonomicznych Losów Absolwentów (ELA) stworzony przez polskich naukowców we współpracy z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Od piątku licealiści i ich rodzice oraz wszyscy zainteresowani będą mogli przekonać się, co opłaca się studiować, żeby potem dobrze zarabiać. Wystarczy wejść na stronę ela.nauka.gov.pl.

ELA: jedyna taka na świecie

ELA jest jedynym na świecie systemem, który generuje automatyczne raporty o każdym kierunku studiów wszystkich uczelni w kraju. Gromadzi dane o ekonomicznych losach niemal 750 tys. absolwentów polskich szkół wyższych, żeby ustalić – ile zarabiają, jak długo po studiach szukają pracy lub ilu wśród nich jest bezrobotnych.

ELA prezentuje twarde dane, ale w sposób przystępny i rzeczowy. Pokazuje nie tylko wysokość pensji, która co miesiąc wpływa na konto młodego pracownika, ale odnosi też jego zarobki do sytuacji na rynku pracy tam, gdzie absolwent mieszka. Dzięki temu można faktycznie stwierdzić, jak mu się wiedzie i jaki poziom życia osiągnął. Maturzyście wiedza ta ułatwia podjęcie najlepszego wyboru uczelni i kierunku studiów. Przy okazji ELA obala także kilka mitów na temat tego, co warto studiować.

Rynek pracy: fakty i mity

Fakt: informatycy zarabiają bardzo dobrze. ELA wie nawet, którzy zarabiają najwięcej. To absolwenci Wydziału Elektroniki i Technik Informatycznych Politechniki Warszawskiej, którzy w pierwszym roku po uzyskaniu dyplomu magistra otrzymują pensję w średniej wysokości 12,5 tys. zł brutto.

Oczywiście zarobki komputerowych geeków to fakt zgodny z powszechną intuicją. Średnio ich zarobki wynoszą aż 5100 zł. To o 31 proc. więcej niż średnia w ich miejscach zamieszkania. Co więcej, ich dochody z czasem rosną – zaraz po studiach zarabiają o 25 proc. więcej, zaś rok później już o prawie 50 proc.

Czy jednak wiecie, jak powodzi się... leśnikom? Trzymają się mocno! Absolwenci różnych kierunków nauk leśnych osiągnęli najwyższe pensje spośród absolwentów wszystkich dziedzin studiów II stopnia (magisterskich) z 2015 r. Zarabiali 3700 zł – czyli o 4 proc. więcej niż średnia w ich miejscach zamieszkania. Wyprzedzili nawet magistrów nauk technicznych (3300 zł), ekonomicznych (3100 zł) i prawnych (2500 zł).

Nie śmieję się z socjologów

A co z często wykiwaną socjologią i politologią? Okazuje się, że w 2015 r. absolwenci studiów magisterskich z dziedziny nauk społecznych uplasowali się dokładnie w połowie stawki, jeśli chodzi o wysokość zarobków w pierwszym roku po studiach. Osiągnęli kwotę 2400 zł miesięcznie. W tyle zostawili m.in. absolwentów nauk rolniczych, biologicznych i chemicznych.

Naturalnie kolejność ta z czasem może ulec zmianie – zarobki niektórych grup absolwentów rosną szybciej niż innych. ELA pokaże nam to w kolejnych edycjach, kiedy będzie dysponowała większą porcją danych.

Zarobieni historycy sztuki

Mit: po historii sztuki trudno znaleźć pracę. W końcu – myśli sobie wielu – ilu nauczycieli plastyki może pracować w szkole? Okazuje się jednak, że wśród absolwentów studiów I stopnia (licencjackich) z historii sztuki Uniwersytetu Warszawskiego, Łódzkiego czy UKSW panuje zerowe ryzyko bezrobocia! Oznacza to, że ani jeden absolwent tego kierunku z trzech wymienionych uczelni, który uzyskał w 2015 r. tytuł licencjata – nie zarejestrował się w urzędzie pracy jako bezrobotny.

Lekarze bezrobotni. Ale tylko na chwilę

Kolejną ciekawostką, którą pokazuje ELA, jest gwałtowny skok bezrobocia wśród absolwentów kierunków lekarskich i stomatologicznych w drugim roku po zakończeniu studiów. Osiąga on nawet poziom 40 proc. Wynika

to jednak z dynamiki rozwoju ich kariery. Po studiach młodzi lekarze odbywają zazwyczaj roczny staż podyplomowy, po nim zaś starają się o rezydenturę w szpitalu. W tym właśnie czasie (między etapami kariery) na kilka miesięcy rejestrują się jako bezrobotni. Przyszli lekarze powinni więc przygotować się na to, że pierwsze lata po studiach mogą być chudsze. Po kilkunastu miesiącach odczuwają jednak zmianę na lepsze.

ELA: jak to działa?

Podstawowym powodem, dla którego powołano ELĘ do życia, jest jak najszerzy dostęp do łatwej do uzyskania informacji o losie absolwentów szkół wyższych. Dostępność jest tu kluczowa – tak, aby zarówno uczniowie, jak i nauczyciele i uczelnie, mogli dostosowywać swoje działania do realnej sytuacji na rynku pracy.

Jak ELA znajduje wszystkie te informacje? Zbiory danych otrzymuje z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, a także ze zintegrowanego systemu informacji o nauce i szkolnictwie wyższym, czyli z POL-onu. Automatyczna analiza dokonywana jest przy pomocy unikatowego w skali światowej oprogramowania, które stworzyli naukowcy z Uniwersytetu Warszawskiego pod kierownictwem prof. Mikołaja Jasińskiego. Co istotne, autorzy opracowali takie procedury, które gwarantują absolwentom pełną anonimowość, a do automatycznych raportów dołączyli komentarz zawierający niezbędne interpretacje. ELA obejmuje monitoring dwóch roczników absolwentów (2014 i 2015). Z roku na rok danych będzie jednak przybywać, a co za tym idzie – będą bardziej miarodajne i dokładne.

Chcesz wiedzieć, co opłaca się studiować? Wejdź na stronę ela.nauka.gov.pl!





Zobacz, co studiować, żeby dobrze zarabiać